**Protokół z posiedzenia Komisji Porządku Publicznego, Ochrony Środowiska i Spraw Komunalnych ,**

**Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 24.02.2021 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu z dnia 27.01.2021 roku.
6. Zasady działania opieki nad zwierzętami w gminie Suchy Las.
7. Omówienie uchwał na najbliższą sesję rady gminy Suchy Las.
8. Sprawy bieżące.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący M. Bajer otworzył posiedzenie Komisji, powitał członków Komisji i gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie zaobserwowanej obecności na posiedzeniu zdalnym. Porządek został przyjęty 6 głosami za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

# Ad. 5

Protokół z dnia 27.01.2021 roku został przyjęty jednogłośnie.

# Ad. 7

* Projekt uchwały w sprawie zmiany statutu sołectwa Jelonek.

**Radny W. Majewski** – czy ta zmiana zostanie na stałe? Czy to jest tylko ze względu na covid? Czy to później wróci do czterech lat?

**Radna A. Ankiewicz** - nie wróci, bo jak Pan zauważy wszystkie inne sołectwa i osiedla maja 5 lat. Będziemy się zastanawiać w przyszłym roku jeżeli nie będzie obostrzeń, czy następnej kadencji dla tych sołectw nie zrobić dwuletniej. Byłabym tego orędowniczką. Wówczas wszyscy zrównaliby się w czasie.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednogłośnie.

* Projekt uchwały w sprawie zmiany statutu osiedla Suchy Las - Wschód.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie 6 głosami za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Ad. 6.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – zgodnie z przepisami prawa przystąpiliśmy do opracowania projektu uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Suchy Las w 2021 roku. Pozwoliłem sobie wysłać do Państwa projekt, który też wysłaliśmy już do opiniowania do sanepidu, do stowarzyszeń w tej materii na terenie gminy. Część odpowiedzi już otrzymaliśmy. Termin opiniowania mija za dwa dni. Ustawowy termin uchwalenia programu mija z końcem marca. Mamy jeszcze miesiąc, żeby ten program przedyskutować. Pięć lat temu mieliśmy kontrolę z NIK w temacie postępowania ze zwierzętami bezdomnymi. NIK stwierdziła, że gmina Suchy Las jest wzorcową gminą jeśli chodzi o tę materię. Zaprosiła nas na konferencję, gdzie przedstawialiśmy nasze rozwiązania. Wymieniła nas też w raporcie NIK jako gmina, która stosuje rozwiązania godne naśladowania. Nie zatrzymujemy się. Idziemy dalej. Są procedowane nowe rozwiązania. Dziękuję pani radnej Radziędzie o zwrócenie uwagi na dwa punkty do których się przychylimy. Jeden dotyczy tego, że materia opieki nad zwierzętami jest trochę schowana, więc utworzona zostanie zakładka na stronie gminy Suchy Las i te wszystkie kwestie będą w jednym miejscu. Dostęp mieszkańców do tych zagadnień, które mamy wdrożone będzie prostszy. Druga rzecz, to kwestia rozwiązań dla zwierząt małych, ssaków i ptaków. Skontaktowałem się z Azylem Ptasim tak jak ma to Poznań i załatwiłem tę sprawę. Rozmawiamy o tym, żeby podpisać umowę na przyjmowanie małych ptaków i ssaków. To nie jest nowy temat. Ok 6-7 lat temu Azyl Ptasi był przy Nowym Zoo. Teraz to zadanie realizuje Uniwersytet Przyrodniczy przez swoją klinikę. Też przez nas rozmowy były prowadzone kilka lat temu, ale nie było woli podpisania z gminą umowy na tego typu działania. Obecnie prowadzę korespondencję z tym ośrodkiem i jest wola.

**Radna A. Ankiewicz –** mam doświadczenie z tym Azylem i nie było żadnego problemu, żebym ja nie poznaniaka ptaka oddała. Na pewno mieszkańcy też nie mają problemu z tego typu interwencjami.

**Radna J. Radzięda** – to, że Azyl przyjmuje ptaki z gmin, które nie mają z nim podpisanej umowy odbija się finansowo na Poznaniu. Osobiście zajmuję się w pracy nadzorem i współpracą z Ptasim Azylem i często podnosimy ten temat. Miasto płaci ryczałtowo za kolejne kwartały, a Azyl przyjmuje nieodpłatnie zwierzęta z innych gmin. Aniu, to jest kolejne potwierdzenie, że z punktu widzenia umowy z Azylem, na pewne rzeczy trzeba się zabezpieczać, żebyśmy nie musieli płacić za nie nasze zwierzęta.

**Radna A. Ankiewicz** – to stawiasz się w roli miasta Poznania?

**Radna J. Radzięda** – nie. Mówię o tym, że jeżeli będziemy podpisywać umowę jako gmina, to warto zawrzeć w niej takie zapisy, żebyśmy my już teraz jako gmina, jako płatnik jeśli dojdzie do podpisania umowy wobec Azylu nie zostali postawieni w sytuacji jak inne gminy, które dzisiaj płacą za zwierzęta zwożone z gmin, które nie mają podpisanych umów.

**Przewodniczący M. Bajer** – radna Radzięda skierowała do pana Orczewskiego pytania, na które on odpowiedział. Proszę, żeby Pan się teraz do tych pytań ustosunkował.

**Radna J. Radzięda** – może zacznijmy od samego programu opieki. Może pan kierownik opowie nam o wszelkich zmianach, które są wprowadzane w tym roku w programie.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – główna zmiana, a właściwie powrót do tego, co było kiedyś, to obowiązek czipowania zwierząt, psów na terenie gminy Suchy Las. To zawsze było. Z jakiegoś powodu w zeszłym roku punkt obowiązku czipowania w czasie redakcji został przypadkiem usunięty. Taki obowiązek zawsze u nas był. Teraz do programu powrócił. Z tej czynności mieszkańcy chętnie korzystają, ponieważ my pokrywamy koszty w 100% czipowania w gabinetach. Sami właściciele zauważają korzyść, bo jeżeli pies ucieknie, to bardzo łatwo potem zidentyfikować właściciela. Strażnicy w swojej procedurze działania mają nawet jako pierwszą czynność odczytać czip i odwieźć do właściciela. Jeśli nie da się ustalić właściciela, to zwierzę odwożone jest do schroniska do Skałowa. To rozwiązanie jest na tyle dobre, że nie wpływa na stres zwierzęcia i właściciela. Do schroniska trafiają praktycznie tylko te zwierzęcia, które tego wymagają. Samo czipowanie i świadomość społeczeństwa w tym zakresie cały czas wzrasta. Jeżeli chodzi o koty, to co raz więcej osób chce je czipować. Kolejna rzecz, to dodatkowy gabinet weterynaryjny w Chludowie. Współpracował z nami kilka lat temu, teraz do tej współpracy powraca. Z punktu widzenia skuteczności działań to dobrze, że mamy gabinet na północy gminy. Mieszkańcy będą mieli bliżej do gabinetu, a zwierzę nie będzie musiało być transportowane aż do Suchego Lasu. Oferty współpracy zostały wysłane do gabinetów na terenie gminy, ale nie wszystkie wyrażają chęć na uczestnictwo w programie. W 50% mamy dofinansowanie do kosztów sterylizacji i kastracji i 100% czipowanie. Inne gminy w ogóle nie maja takich działań, np. Rokietnica. Inne sprawy, to kontynuacja naszych działań z lat ubiegłych. Odniosę się do pytania o dyżury w weekendy straży gminnej. Ode mnie to nie zależy, natomiast podjąłem taki temat. Były dyskusje z panem komendantem straży gminnej, z panem wice wójtem Bulińskim i panią sekretarz. Jeżeli uda się to jakoś zorganizować, to będzie dobre rozwiązanie według mnie i byłbym za tym. Jest to temat powracający, natomiast wiele przepisów m.in. z prawa pracy jest w tym przypadku trudnych do ogarnięcia. Dyżury typu bycia w gotowości do działania chcieliśmy robić w soboty, kiedy nie działa straż gminna, w niedziele i w święta. Tak jak pisałem w odpowiedzi, to przez ostatnie dwa lata mieliśmy trzy takie przypadki, kiedy trzeba było odłowić psy wolno biegające. Zazwyczaj mieszkańcy dzwonią do policji, a oni kontaktują się ze strażą, ze mną albo panem Karpowiczem. Kontaktujemy się ze sobą i organizujemy tak, żeby ten pies nie biegał do poniedziałku. To jest dobry temat i jestem dobrej myśli.

**Przewodniczący M. Bajer** – proszę, aby Pan te kluczowe tematy o których była mowa przedstawił w gazecie i zwrócił uwagę na to, że właściciel jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i trzymanie psa w odpowiednim reżimie. Chodzi o to, żeby mieszkańcy byli dobrze zorientowani w jaki sposób się zachować, gdy ewentualnie spotka się psa lub kota. Pamiętam czasy, kiedy w poszczególnych miejscowościach psy się wałęsały. Od kilku lat to jest zahamowane.

**Radna A. Ankiewicz** – bardzo się cieszę, że wrócił zapis nakazu czipowania. Mam wątpliwości co do egzekwowania tego nakazu. Czy są przewidziane kary za brak czipowania? Co ze sterylizacją psów? Czy istnieją możliwości zwiększenia współfinansowania kastracji?

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – to jest pytanie o procedurę, kiedy straż gminna otrzyma zgłoszenie i odławia psa bezdomnego. W pierwszej kolejności strażnik znajduje właściciela psa i oddaje właścicielowi. Obowiązkiem strażnika jest udzielenie pouczenia lub mandatowanie, w zależności od sytuacji. Takich mandatów w latach ubiegłych było kilkadziesiąt.

**Radna A. Ankiewicz** - ale to nie jest odpowiedź na pytanie. To, że oni odłowili psy, to nie znaczy, że one zostały zaczipowane. Z tego co wiem to mimo, że odłowione psy przewożone są do Skałowa, to nie mamy tak podpisanej umowy, żeby one tam były czipowane.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – nie. Każdy pies, który nie ma czipa, a trafia do Skałowa jest czipowany od razu. To jest jedna z pierwszych czynności.

**Radna A. Ankiewicz** – nie jestem przekonana.

**Radna J. Radzięda** – podzielam pogląd pani przewodniczącej. Dotarły do mnie takie głosy, że pomimo, że jest to nasze gminne schronisko, nie wiem czy to wynika z zapisów umowy, czy z tego, że schronisko nie wywiązuje się z tego obowiązku. Nie wszystkie psy są czipowane i stąd było moje pytanie. Ile konkretnie odłowionych psów z gminy Suchy Las zostało zaczipowanych w schronisku. Wiemy, że to nie jest każdy pies, który trafia do schroniska.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski –** rozmawiałem z panem dyrektorem, który powiedział, że każdy pies trafiający do schroniska, który nie ma czipa, jest tam czipowany i wpisywany do bazy jako pies schroniska. Możemy to jeszcze raz sprawdzić.

**Radna A. Ankiewicz** – a to jest zupełnie inna sytuacja. Psy, które trafiają do schroniska nie są od razu psami przeznaczonymi do adopcji. Moim zdaniem obowiązkiem schroniska i to powinno być zapisane w umowie jest sytuacja, kiedy trafia pies i nie ma czipa. Takiego psa się od razu czipuje. To jest tylko baza danych. Kiedy znajdzie się właściciel, to natychmiast powinno to być na niego przepisywane. I to jest odpowiednie czipowanie. To, że oni czekają dwa tygodnie, bo tyle wynosi kwarantanna, to przez te dwa tygodnie pies nie jest zaczipowany. Np. w ciągu tych dwóch tygodni pojawia się właściciel, odbiera tego psa, jest informowany o obowiązku czipowania, ale nikt nie jest go w stanie do tego zmusić. W przypadku, kiedy ten pies zostałby zaczipowany przez schronisko i pojawia się właściciel, schronisko od razu zmieniało by właściciela. W ten sposób mamy 100% pewność, że pies jest zaczipowany. Wiem, że tak nie jest bo mam przykład psa z Golęczewa, który trafiał do schroniska bardzo wiele razy. Właściciele byli pouczani o potrzebie czipowania. Nigdy nie był. Pies był na tyle znany ze swoich ucieczek, że straż gminna wiedziała do kogo należy. On został zaczipowany przez znajomości, a nie fizycznie. Fajnie by było mieć w umowie ze Skałowem zapis o obowiązku czipowania już po pierwszym dniu przez schronisko.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – ja powtarzam to, co powiedział mi pan dyrektor. Oczywiście sprawdzę to. My umowy ze Skałowem nie mamy ze względu na to, że to jest nasze schronisko. Jesteśmy w związku międzygminnym. Przekażę te uwagi wójtowi Bulińskiemu, zada pytanie na zgromadzeniu i w protokole będziemy mieli odpowiedź.

**Radny R. Banaszak** – z doświadczeń zeszłorocznych, kiedy to z przygotowanych dokumentów przez ROŚ cztery razy musieliśmy je poprawiać, wnioskuję o to, żeby projekt tego programu ktoś przejrzał. Gołym okiem widać, że jest tam kupa błędów. Jakieś pojedyncze tytuły na stronach, przerzucania enterami, pół zdania urwane. Niech ktoś to jeszcze przejrzy i poprawi pod kątem stylistycznym, żebyśmy znowu nie musieli do tego dokumentu wracać.

**Radna J. Radzięda** – chciałabym wrócić do tematu czipowania. Po pierwsze, jeżeli będzie taka konieczność, to złożę odpowiedni wniosek, żeby ROŚ wystąpił do schroniska o przekazanie danych podpisanych przez osobę zarządzającą schroniskiem dotyczących czipowania. Dla mnie informacja, że wszystkie psy są zaczipowane nie jest wystarczająca. Chciałabym, żeby to były konkretne potwierdzone dane za wskazane w pytaniach lata. Jak wygląda procedura zmiany właściciela zwierzęcia i uaktualnianie danych w bazie animal safe? Wiem, że weterynarze robią pierwsze czipowanie i wprowadzają dane właściciela, natomiast gabinety weterynaryjne nie podejmują się i nie chcą zmieniać danych na czipach, które zwierzęta już posiadają. Rozmawiałam z Panem o tym już rok temu. Wpłynął stosowny wniosek, ponieważ umówiliśmy się, że to będzie wniosek do ROŚ o zmianę danych psa. Mija rok. Żadnej informacji zwrotnej. Na czipie są nadal dane schroniska z którego to zwierzę zostało wzięte. Chciałabym, żeby przedstawił nam Pan procedurę zmiany danych na czipie.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – takie zmiany danych dokonują weterynarze i mają taki obowiązek. Mogę jeszcze raz spytać panów weterynarzy, czy się tego podejmują. Jako gmina możemy podjąć się tylko zmiany nowych właścicieli psów tych danych z chipów, które są kompatybilne z bazą safe animal, ale unikamy tego. Prosimy, żeby robili to weterynarze. Jeżeli czip jest spoza bazy, to safe animal nie chce, żebyśmy w ogóle to robili. Chce nas obciążać dodatkowo opłatą za czipy spoza bazy. Dlatego robimy to przez weterynarzy i zachęcamy mieszkańców, żeby to weterynarze robili.

**Radna J. Radzięda** - sama przeszłam przez ten problem, więc proszę o zweryfikowanie umów z weterynarzami. W jaki sposób wybierane są gabinety do współpracy w zakresie czipowania, kastracji i sterylizacji? Na jakiej podstawie wybrany został gabinet pana J. w zakresie całodobowej opieki interwencyjnej? Mimo, że osobiście uwielbiam ten gabinet i chodzę do niego z moim psem od zawsze, to mamy gigantyczny problem zgłaszany zarówno przez straż gminną i mieszkańców. Pan J. nie świadczy usług. Nie można się do niego dodzwonić. Straż gminna wielokrotnie musiała jechać ze zwierzętami do innego gabinetu albo nie podejmowała się w ogóle interwencji. Jak wygląda kontrola nad wykonywaniem umowy? Jak są zawierane umowy? Dlaczego od lat z tymi samymi gabinetami skoro wiemy, że akurat ten gabinet jest problematyczny?

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – tak jak mówiłem wcześniej. Wysyłane jest identyczne zapytanie do wszystkich gabinetów weterynaryjnych, które są na terenie gminy Suchy Las. Przez lata odpowiadały dwa gabinety. W tym roku odpowiedziały trzy gabinety. Jedynie pan J. chce świadczyć całodobową opiekę. Inne gabinety nie chcą tego robić. Wybór mamy żaden, a mamy obowiązek taką usługę świadczyć.

**Radna J. Radzięda** – mamy obowiązek taką usługę świadczyć, natomiast w ustawie nie ma mowy o tym, że to ma być gabinet na terenie konkretnej gminy. Skoro jest to temat powracający prawie przy co drugiej interwencji i skoro wiemy, że straż gminna ma takie, a nie inne problemy z oddawaniem zwierząt u doktora J., to dlaczego gmina nadal z nim podpisuje umowę i nie egzekwuje jej zapisów?

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – sprawdziliśmy, że przez ostatnie 3-4 lata były dwa takie przypadki, więc nie jest to co drugi przypadek. W nowej umowie wskazane są dwa dodatkowe telefony. Przekażemy je straży gminnej, policji i do referatu bezpieczeństwa. Będą trzy telefony pod które będzie można dzwonić. Są wskazane dwie dodatkowe panie, które są technikami weterynaryjnymi i mogą świadczyć usługę w tym zakresie o którym mówimy. Na ten rok wpisaliśmy kary umowne. W tej chwili za brak podjęcia interwencji mamy karę umowną w wysokości 200 zł.

**Radna J. Radzięda** - w jaki sposób gmina rozlicza się z gabinetem? Czy to jest ryczałt, czy to jest płatność od każdego przypadku?

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - to jest miesięczny ryczałt za gotowość. Rozmawialiśmy z innym podmiotem który wskazał, że jeżeli będziemy mieli dalej problem, to my tę umowę rozwiążemy. Jeżeli telefony nie będą odbierane i kary będą nie skuteczne, to tę umowę rozwiążemy. Mam wskazany inny gabinet, który chętnie podpisze umowę, tylko na mniej korzystnych warunkach. Gdy pan J. był dostępny w poprzednich latach, to świadczył nam również usługi o wiele szersze niż wynikało to z umowy. Jest to człowiek z którym dobrze nam się współpracowało. Problem grudnia i stycznia tego roku pokazał nam, że to się zepsuło i w związku z tym zrobiliśmy inną umowę. Jeśli zapisy w umowie nie będą przestrzegane, to ją rozwiążemy.

**Radna J. Radzięda** - odławianie kotów. Mam tu jakiś absolutny rozdźwięk informacyjny pomiędzy informacjami pozyskanymi od strażników gminnych, a Pana odpowiedzią. Straż gminna twierdzi, że nie wyławia kotów, ponieważ schronisko ich nie przyjmuje. Wyłapują kociaki, które oddają wolontariuszom. Wolontariusze zajmują się poszukiwaniem domów tymczasowych albo domów stałych dla kociąt, natomiast w ogóle nie podejmują interwencji, ponieważ Skałowo nie chce przyjmować kotów.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - to nie jest do końca prawda, ponieważ mówimy o dwóch grupach kotów. Są koty bezdomne, czyli porzucone. Miało właściciela i jest porzucone. Są też koty dziko żyjące.

**Radna J. Radzięda** – mam tego pełną świadomość.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - jeśli chodzi o koty bezdomne z terenu naszej gminy, to takie trafiły do schroniska dla zwierząt. Nie ma ich dużo, ale trafiły. Koty dzikie do schroniska oczywiście nie są wożone. Główny powód jest taki, że to jest ogromny dyskomfort dla takiego zwierzęcia. Ono nie będzie chciało być w zamkniętej przestrzeni. Nie opiekujemy się zwierzętami dziko żyjącymi. Nie wywozimy do schroniska wszystkich swobodnie biegających zwierząt. Takie zwierzęta wolno żyjące to w pierwszej kolejności kastrujemy, sterylizujemy i dokarmiamy. To środowisko w którym te zwierzęta są jest naturalnym środowiskiem w którym chcą być. Należy też pamiętać, że one w tym środowisku pełnią tez określoną funkcję m in.: wyłapywanie gryzoni. Największym problemem jest nadmierne i niekontrolowane rozmnażanie się. Naszym głównym zadaniem w tym przypadku jest dbanie o to, żeby populacja była ograniczona. Są dokarmiane, są robione dla nich budki i schronienia. Dla takich zwierząt schronisko to jest dramat.

**Radna J. Radzięda** – nie podnoszę problemu kotów wolno żyjących. Wiem jaka jest różnica między kotem bezdomnym, a kotem wolno żyjącym. Okazuje się, że inny stan wiedzy posiada urząd. Inny stan wiedzy i poziom interwencji mamy w straży gminnej. Czas najwyższy jakość skoordynować przepływ informacji. Jeżeli schronisko przyjmuje koty zagubione, to byłoby dobrze, żeby straż gminna miała tego świadomość i interweniowała, a nie odpuszczała interwencję uznając, że schronisko tych kotów nie przyjmie.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - pytania o funkcjonowanie straży gminnej i ich standardy, to pytania do komendanta, a nie do mnie.

**Radna J. Radzięda** - jestem zaskoczona ilością mandatów, które straż gminna wystawiła przez ostatni rok. Bardzo chętnie zweryfikuję tę informację, bo wydaje mi się nie zbyt rzetelna. Jak to się dzieje, że w naszej gminie nie zgłoszono do urzędu ani jednej sprawy dotyczącej postępowania w trybie 7.1, 7.3 ustawy o ochronie zwierząt? Nie stało się tak mimo, że wiemy, że straż gminna odebrała haskiego z ogródków działkowych. Jak to się dzieje, że te sprawy nie trafiają do urzędu? Nie ma postępowań administracyjnych w sprawie odbioru zwierząt.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – skąd Pani czerpie tę wiedzę?

**Radna J. Radzięda** - tak mi Pan odpisał, że nie było wydanych żadnych decyzji. W przypadku postępowań wydaje się decyzję albo o odbiorze interwencyjnym, albo o braku uzasadnienia takiego odbioru. W związku z tym skoro nie wydaliście Państwo decyzji, to nie było postępowań.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - interwencyjny odbiór zwierząt. Ile wniosków wpłynęło w latach 2018-2020? Pani mówi o 2021 roku. Na to pytanie odpowiedziałem zgodnie z prawdą. Przez te lata o które Pani pytała nie było, a to jest sytuacja ze stycznia 2021 roku.

**Radna J. Radzięda** – w kontekście tego, że już na początku roku mamy sytuację w której postępowanie już powinno zostać wszczęte zastanawiam się jak to się stało, że przez trzy lata nie zdarzyła się żadna taka sytuacja. Wydaje mi się to wręcz nieprawdopodobne, biorąc pod uwagę ile psów odwozimy do Skałowa i ile rzekomo wystawiono mandatów za uchybienia w utrzymywaniu zwierząt.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – to, o czym Pani mówi, to dotyczy zwierząt, które muszą być odebrane ze względu na to, że z jakiś powodów standardy w których żyją (one są wymienione w ustawie o ochronie zwierząt) zostały przekroczone. Postępowań nie mieliśmy, bo nie mieliśmy takich zgłoszeń. Jeśli straż gminna nam zgłasza, to my wszczynamy takie postępowania. W tym roku haski, który został odebrany z terenu działek, pozyskaliśmy tę informację od straży gminnej, zostało wszczęte postępowania i została wydana decyzja o czasowym zabraniu zwierzęcia przez pana wójta. Została ona dostarczona skutecznie właścicielowi tego zwierzęcia. Procedura została przeprowadzona. W poprzednich latach o które Pani pytała takich procedur nie było, bo nie było takich zdarzeń. Statystyka może coś mówi, ale my mówimy o faktach. Pyta mnie Pani o rok 2020 i wcześniejsze i mówi, że ja kłamię?

**Radna J. Radzięda** - mam wątpliwości co do funkcjonowania straży gminnej. Straż gminna twierdzi, że Skałowo kotów nie przyjmuje. Pan twierdzi, że przyjmuje. Jakieś tam koty na stronie schroniska się znajdują, czyli prawdopodobnie schronisko przyjmuje. Z każdej strony zbliżamy się do kolejnego problemu związanego z funkcjonowaniem straży gminnej. Zastanawia mnie, czy w ubiegłych latach faktycznie nie było żadnej sytuacji w której zwierzę zostało odebrane, natomiast wójt nie został powiadomiony i dlatego nie było postępowań, czy w naszej gminie nie dzieją się takie sytuacje? Ja zdaję sobie sprawę z tego, że Pan przedstawił mi dane pozyskane od komendanta, natomiast ja po raz kolejny kwestionuję rzetelność informacji pozyskanych od straży gminnej. Nie Pan się powinien poczuć atakowany. Chciałabym dotrzeć do tego jak głęboki problem mamy ze strażą i z ich działalnością.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - nie czuję się atakowany. Pani pytała o inne lata, a rozmawiamy o obecnym roku. Decyzja została dostarczona skutecznie dzięki strażnikom. Sytuacja jest na ogrodach działkowych, więc nie możemy wysłać decyzji pocztą. Pies był potrącony przez właściciela, był przejechany i przez dwa tygodnie nikt się nim nie opiekował, był zaniedbany, była interwencja, była też pani, która nas o tym zawiadomiła. Z tego co wiem, to straż niezwłocznie podjęła decyzję o odebraniu psa, zawiozła do gabinetu weterynaryjnego na os. Grzybowym. Pies został przekazany do osoby, która się nim opiekuje. My wszczęliśmy postępowanie i wydaliśmy decyzję. Jeśli chodzi o funkcjonowanie straży, to warto zaprosić na komisję komendanta i tę sprawę przedyskutować.

**Radna A. Ankiewicz** – w tej chwili nie mam uwag do projektu uchwały, ale postaram się je na spokojnie spisać i przesłać do pana Orczewskiego.

**Radny W. Majewski** – Panie Wisławie, mam prośbę w odniesieniu do tego, co mówili poprzednicy. Może przed rozesłaniem tego programu do opiniowania innym instytucjom, dobrze byłoby to najpierw wrzucić radnym? Jeśli teraz po tych opiniach my jako radni naniesiemy jakieś poprawki, to właściwie znowu powinien Pan to skierować do tych instytucji. Stwierdzenie, że mamy dużo czasu, to tak chyba nie jest. Taka prośba na przyszłość, żeby już nie wracać do tematu.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - w ubiegłych latach podchodziliśmy do tematu o wiele wcześniej i jeśli chodzi o podpisanie umów, to robiliśmy to w grudniu. W tym roku mieliśmy odgórne zalecenie od pani skarbnik, że nie możemy podpisywać żadnych umów przed 04 stycznia. Do programu podszedłem dopiero w styczniu. Nie zrobiłem programu i nie ma czego opiniować, jeżeli nie ma podpisanych umów z wszystkimi podmiotami, ponieważ to jest główna treść tego programu. Stąd to opóźnienie. W ubiegłych latach o wiele wcześniej zaczynaliśmy to procedować z Państwem.

**Radna J. Radzięda** – jestem zaskoczona tym trybem w którym najpierw podpisuje się umowy, a dopiero później uchwala program. Większość samorządów pozwala sobie na zaciągnięcie jakichkolwiek zobowiązań dopiero wtedy, kiedy radni uchwalą program i kwoty, które są tam wpisane. Pan nie ma pewności jakie kwoty uchwali rada gminy.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – pierwszy raz coś takiego słyszę. My wszystkie te rzeczy, które są w programie musimy zawrzeć. Musimy zapisać kto jakie zadania realizuje i z kim są podpisane umowy. Jak możemy dać program do opiniowania, gdzie nie będzie napisane kto co robi?

**Radna A. Ankiewicz** - a referat na pewno porusza się na podstawie budżetu.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - my kwoty mamy określone w budżecie i je znamy. Jeśli chodzi o schronisko, to jest kwestia uchwały jaką mamy składkę. Uchwała jest podejmowana przez zgromadzenie w październiku. Wysokość składki znamy dopiero w styczniu. Jest ona wyliczona na podstawie ilości mieszkańców na 31.12. Nie jesteśmy w stanie wcześniej określić wielkości składki. Większość rzeczy możemy zrobić dopiero w styczniu. Absolutnie nie zgodzę się z tym, że możemy opiniować program w którym nie ma połowy danych. Pani radna Radzięda, dopiero ustawodawca zrobił to na koniec marca, a ten program działa od 01.01, że wszystkie działania w nim zawarte są już umocowane. Przyjmujemy program wtedy, kiedy on już działa. Nie znam innej gminy, która robi inaczej. Może Poznań?

**Radna J. Radzięda** - faktycznie Poznań jest świetnym przykładem na to, jak można to zrobić inaczej. W programie znajdują się kwoty jakie miasto będzie przeznaczało na poszczególne usługi. W programie nie wpisuje się punktów, które będą te usługi realizować. Te informacje pojawiają się później na bip, na stronie schroniska. Urząd przed uchwaleniem programu i przed zabudżetowaniem, przed decyzją rady nie jest pewien jakie kwoty będzie mógł przeznaczyć na poszczególne działania. Dlatego dziwi mnie wybieranie punktów, z którymi współpracujemy przed uchwaleniem programu.

**Radna A. Ankiewicz** - akurat co do Poznania, to mam złe przykłady ich wyboru miejsc pomocy zwierzętom.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – jeśli chodzi o nasz program opieki nad zwierzętami bezdomnymi, to mieliśmy kontrole NIK. Izba wskazała, że nasz program i działania są wzorcowe. Mam nadzieję, że taką samą kontrolę przeszło miasto Poznań i ma takie same wyniki.

**Radna J. Radzięda** - to nie jest raport, który mówi o tym, że nie ma absolutnie żadnych uchybień. Były wypisane punkty do poprawy. Zapoznałam się z tym raportem.

**Radny W. Majewski** – uważam, że forma, którą zaproponował pan Orczewski z wpisywaniem konkretnych danych gabinetów, które będą realizowały usługi jest dobrym rozwiązaniem. Gdyby tego nie było byśmy nie dyskutowali dzisiaj który weterynarz jest zły, bo byśmy nie wiedzieli o kim mówimy. To jest bardzo przejrzyste. Jeśli chodzi o budżet, to jest on już zaklepany i pan Orczewski musi się wokół niego obracać. Na to już nie mamy dużego wpływu. Uważam, że forma jest odpowiednia i nie ma co nad tym dyskutować. Wiemy o czym i o kim mówimy.

**Radna J. Pągowska** – ostatnio mieliśmy dyskusję na temat odławiania dzików i opłat za te dziki i zakupu chłodni, gdzie te dziki mogłyby się znajdować ze względu na panującą obecnie chorobę. Rozmawiałyśmy m.in. z radną Koźlicką, że gmina powinna zrobić wszystko, żeby pozbywać się takich zleceń na zewnątrz i nie kupować żadnych chłodni. Jeśli podpisujemy umowę z myśliwym, który odławia takiego dzika, to on musi zająć się tym dzikiem od początku do końca. Teraz w odniesieniu do psów, które Państwo omawiacie, przyszła mi do głowy taka sama myśl. Powinniśmy zajrzeć do umowy. Nie wiem, czy dobrze pamiętam, że współpraca ze Skałowem jest na zasadzie związku powiatowego również?

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – międzygminnego.

**Radna J. Pągowska** – z tego co wiem, o tym informowali mnie znajomi, że u nich w weekendy jeśli nie ma np. straży gminnej, miejskiej, czy kogokolwiek, kto mógłby odłowić takiego psa i wywieźć do Skałowa, to u nich w tym związku powiatowym między Skałowem, a resztą gmin, że Skałowo ma wpisany taki obowiązek, że w weekenedy kiedy straż nie pracuje, to oni powinni otrzymywać takie informacje i odławiać takie zwierzęta.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - spytam się. U nas straż gminna odławia zwierzęta w tygodniu. Pracujemy nad tym, żeby był dyżur weekendowy i świąteczny. Z-ca wójta będzie na zgromadzeniu i może zadać takie pytanie. Na jakich zasadach taka usługa jest świadczona.

**Radna J. Pągowska** – mam propozycję. Skoro mamy w naszym związku zapisane, że Skałowo ma taki obowiązek, to dlaczego mamy naszą straż w to angażować. To są też dodatkowe koszty. Ten sam związek powiatowy obowiązuje w Swarzędzu i tam to funkcjonuje. Skałowo w weekend odbiera te zwierzęta.

**Radna A. Ankiewicz** – absolutnie nie. Skałowo przyjmuje zwierzęta.

**Radna J. Pągowska** - ale ja mówię o tym, że oni mają w tym związku powiatowym zapisane, że jak nie ma w weekend straży, to Skałowo odbiera te zwierzęta. Oni odławiają i zabierają do siebie.

**Radna A. Ankiewicz** - rozmawiałam z dyrektorem i powiedział, że absolutnie nie.

**Radna J. Pągowska** - powiedział nie, bo może tak jest mu wygodnie. Myślę Panie Wiesławie, że należy spojrzeć w ten podpisany statut.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - jeśli chodzi o firmę zewnętrzną, to była taka dyskusja i robiliśmy rozeznanie rynku. Będzie kosztowało to więcej niż jak robili by to strażnicy. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że taka firma chce dwóch elementów płatności. Jeden, to ryczałt za gotowość, a drugi za skuteczność. Żeby podwyższyć swoje dochody będą wyławiali więcej zwierząt, niż my byśmy wyławiali.

**Radna J. Pągowska** – proponuję najpierw sprawdzić w statucie, a potem będziemy się zastanawiali kto ma to robić.

**Radna A. Ankiewicz** – zgadzam się z panem Wiesławem, że organizowanie firmy zewnętrznej jest bardzo niebezpieczne. Słyszałam o przypadkach, kiedy czajono się wręcz pod furtkami i zabierano psy.

**Radny W. Majewski** – w poprzednich latach mieliśmy umowę z firmą, która odławiała i prowadziła ewentualnie odstrzał dzików. Tam chyba też był obowiązek wyłapywania psów, odwożenia do weterynarza. Nie słyszałem, żeby były tak drastyczne sytuacje o których mówi pani przewodnicząca. Czy nie można by pójść w kierunku współpracy z np. z taką normalną firmą?

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - mamy w tej chwili podpisaną umowę, kiedy zwierzęta inne niż psy, koty, są potrącone, albo weszły na posesję prywatną i firma na takie zdarzenia przyjeżdża. Mamy również podpisaną umowę na wypadki drogowe z udziałem mniejszych zwierząt. Jeśli chodzi o zwierzęta większe, gdzie nie ma potrzeby wykonania eutanazji na miejscu i zwierzę rokuje na przeżycie, to mamy umowę na zabieranie do ośrodka rehabilitacyjnego. Odstrzałem dzików zajmuje się u nas wydział gruntów. Zajmuje się tym pan Lisowski tak samo jak sprawą chłodni. W związku z tym, że w zeszłym roku było bardzo dużo interwencji z udziałem dzików i kosztowało to nas sporo pieniędzy z budżetu, to zaciągnąłem informacji w specjalistycznej firmie i pozwoliłem sobie zakupić repelenty. Teraz w pierwszej kolejności jeśli strażnicy maja informację, że dziki stwarzają zagrożenie, powinni te repelenty wysypywać. Jest to dobre działanie doraźne, ponieważ nie wzywamy z daleka myśliwego. Sami możemy podjąć działanie i jest to o wiele tańsze. Jeden pojemnik, to koszt 100 zł starcza na zabezpieczenie 1 ha terenu. Są też działania wabiące, o których mieszkańcy nie zdają sobie sprawy. Używanie kory leśnej sosnowej powoduje, że dziki reagują na ten zapach i podchodzą. Taka sytuacja była np. przy nowym przedszkolu w Biedrusku. Jeśli chodzi o chłodnie, to wydaje się to być dobrym rozwiązaniem latem. W zeszłym roku mieliśmy rozmowę z powiatowym lekarzem weterynarii. Oni muszą przyjechać i zbadać takiego dzika zanim zostanie zabrany. Dzik potrącony przez samochód leży na poboczu zanim przyjedzie weterynarz, jest 2-3 dni i stanowi też pewne zagrożenia. Strażnicy są zobowiązani do zabezpieczenia miejsca taśmą, ale jeśli mamy upały w lipcu, sierpniu, to zwierzę puchnie i stanowi zagrożenie samo w sobie. Podejrzewam, że rozwiązanie z chłodnią nie jest takie złe. Mamy też podpisaną umowę z firmą, która w ciągu kilku godzin zabiera zwierzęta ze zdarzeń drogowych i już bezpośrednio zabiera, a nie np. z chłodni.

**Radna J. Pągowska** - stąd moje pytanie. Nie rozumiem kompletnie po co nam chłodnia za którą pewnie trzeba będzie wydać sporo pieniędzy. Potem nasza spółka ZGK, która będzie musiała przestrzegać przepisów z przechowywaniem tych zwierząt. Potem Pan mówi, że tyle płacimy za dziki, a w interpelacji była odpowiedź, że nie odłowiono ani jednego dzika. Do końca nie rozumiem, dlaczego nie zawrzemy umowy z firmą, która zajmie się wszystkim od początku do końca?

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** - odstrzał dzików i postepowanie z martwymi dzikami jest u pana Lisowskiego. Pytanie nie do mnie.

**Radna J. Pągowska** – a gdzie mieszka pan realizujący umowę na dziki?

**Kierownik ROŚ. W. Orczewski** - pod Złotowem.

**Radna J. Pągowska** – to mnie też zastanawia. Nie mamy nikogo bliżej?

**Radny W. Majewski** – nigdy nie było chętnych.

**Przewodniczący M. Bajer** – czy my teraz wyrazimy opinię o programie, czy za miesiąc?

**Radna J. Radzięda** – proponuję, żebyśmy dzisiaj tego nie opiniowali. Tego projektu nie ma w porządku najbliższej sesji. Ja na pewno będę składała uwagi do programu. Ania mówiła, że też będzie miała uwagi. Fajnie, że rozmawiamy miesiąc przed uchwaleniem. Poczekamy też na to jak wypowiedzą się fundacje i stowarzyszenia zwierzęce, bo ostateczna forma tego dokumentu może wyglądać zupełnie inaczej.

**Przewodniczący M. Bajer** – dobrze. Formalnie zajmiemy się tym za miesiąc.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – dziękuję za zaproszenie na komisję, za uwagi i zaangażowanie. Takie spotkania pokazują nam wiele rzeczy i to, żeby nie popaść w samo zachwyt. Do wielu pytań musieliśmy się przygotować i wiele wskazówek otrzymaliśmy od Państwa. Dziękuję radnej Radziędzie za wskazówki, za doświadczenia z miasta, którymi warto się wymieniać. Jestem otwarty na każde sugestie i pytania. Proszę o kontakt telefoniczny i mailowy. Na wiele spraw można szybko zareagować. Jeszcze raz dziękuję.

c. d. ad. 7.

* Projekt uchwały w sprawie zasad i trybu konsultacji z mieszkańcami gminy Sychy Las.

**Radna A. Ankiewicz** – panie przewodniczący, to nie jest uchwała na Pana komisję.

**Radna J. Radzięda** – myślę, że to jest docelowo uchwała na każdą z komisji, natomiast komisja skarg, wniosków i petycji będzie wnosić razem z wnioskodawcą o zdjęcie tego punktu z obrad sesji. Będą wprowadzane jeszcze poprawki.

**Radna A. Ankiewicz** - miała być na Pana komisji pozycja nr 20 z porządku obrad.

**Radny W. Majewski** – dyskusja na temat tej uchwały odbyła się w poniedziałek na komisji skarg, wniosków i petycji. Wszyscy radni dostali na mail nową wersję projektu z uwagami pani radcy prawnej. Pani sekretarz podejdzie do poprawionej wersji i spotka się z wnioskodawcami w celu ustalenia ostatecznej już wersji. Dziś nie mamy o czym dyskutować.

**Przewodniczący M. Bajer** - uważam, że mamy jednak o czym dyskutować. Jeśli są jakieś uwagi członków obecnej komisji, to przecież mogą zgłaszać uwagi.

**Radna J. Radzięda** – zgadzam się w pełni z Anią i z panem Włodzimierzem. My dzisiaj nie mamy nad czym dyskutować. Co do meritum, to pewnie przez miesiąc nie wiele się zmieni, natomiast po to proceduje to już jedna komisja, żeby wyprocedowała do końca. Radni chcący zabrać głos, przecież mogą wziąć udział we właściwej komisji.

**Radny R. Banaszak** – moje pierwsze pytanie: w jaki sposób mam się zgłaszać, żeby być zauważalnym? Jeżeli mamy rozmawiać o konsultacjach, to proszę pana przewodniczącego najpierw o określenie o którym projekcie będziemy rozmawiać? O tym w materiałach, o tym wysłanym mailem, czy o tym rozpatrywanym na komisji skarg?

**Przewodniczący M. Bajer** – na temat wszystkich, które tutaj są.

**Radny W. Majewski** – składam wniosek formalny, czy będziemy dyskutować na temat tego punktu, czy nie.

Za dyskusją nad projektem uchwały na obecnej komisji nie oddano żadnego głosu, przeciw głosował 7 radnych.

* Przedstawienie oświadczenia rady gminy Suchy Las z dnia 25 lutego 2021 roku w sprawie przebudowy, rozbudowy drogi powiatowej 2428P Sobota – Golęczewo.

**Przewodniczący M. Bajer** – żywotnie mnie to interesuje. Jest to droga do naszej miejscowości parafialnej, do Soboty. Bardzo jesteśmy zadowoleni z tego, że czyni się tam jakieś kroki, żeby drogę zrobić szerszą i bezpieczniejszą. Była propozycja, żeby coś tutaj dopisać. Wczoraj i dzisiaj po konsultacjach nie będziemy żadnego stanowiska zmieniać.

**Radna A. Ankiewicz** – nie bardzo rozumiem Panie Marianie, bo przecież chciał Pan coś dodać.

**Przewodniczący M. Bajer** – tak, chciałem. Dzisiaj żeśmy konsultowali i nie będzie nic dodane. Powiat interesuje się tylko odcinkiem od ul. Kwiatowej do ul. Poznańskiej. Rozmawiałem z wójtem i ustaliliśmy, że nie będziemy nic dopisywać. Odbędą się w tej sprawie konsultacje z mieszkańcami Golęczewa, ale to już jest odrębna sprawa i odrębny termin.

**Radna A. Ankiewicz** – jestem po rozmowie z przewodniczącą rady gminy Rokietnica i z panem radnym Adamem Michtą. Jesteśmy umówieni na spotkanie w przyszłym tygodniu, na które serdecznie zapraszamy pana radnego z Golęczewa. Będzie to spotkanie w remizie w Rokietnicy. Zapraszamy też przedstawiciela starostwa powiatowego. Chodzi też o wybudowanie ścieżki rowerowej do PKM z Soboty. Jest to w interesie obu gmin.

Oświadczenie zostało zaopiniowane pozytywnie jednogłośnie.

Ad. 8.

**Radna A. Ankiewicz** – szanowni Państwo, w związku z tym, że (ale nie jestem pewna) tylko ja tak naprawdę wiem jak wygląda schronisko w Skałowie, zapraszam Państwa wtedy, kiedy to oczywiście będzie możliwe na zwiedzanie schroniska. Żebyście mogli zobaczyć i uwierzyć, że warunki, które tam panują są na naprawdę na najwyższym poziomie. Życzę, aby Poznań budując zwoje schronisko zapewnił zwierzętom taki sam standard.

**Przewodniczący M. Bajer** – przepraszam kolegę Radosława. Już wiem gdzie popełniłem błąd. Teraz widzę tak, jak powinienem.

Ad. 9 - 10.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała: Przewodniczący:

Justyna Krawczyk Marian Bajer